



Przyjemnych i wesołych świąt oraz sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym w Nowym Roku 1977 całej kostrzyńskiej załozce KZP i jej rodzinom oraz czytelnikom naszej gazety — życzy Redakcja gazety „Celuloza”.

Wiele pomysłowości w pracy zawodowej i życiu osobistym w zbliżającym się 1977 roku wszystkim pracownikom Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych i ich rodzinom życzy — Dyrekcja, Rada Zakładowa i KZ PZPR.

Podstawowe wielkości planu na rok 1977

Kolegium dyrektorów Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego, które odbyło się w dniach 3-4 grudnia 1976 r. w Kostrzynie nad Odrą, poświęcone było omówieniu zadań planowych na rok 1977 branży papierniczej i jej poszczególne przedsiębiorstwa.

Jak przedstawiła się podstawa we zadania i środki do realizacji w 1977 r. w odniesieniu do naszego przedsiębiorstwa.

Wartość sprzedaży w cenach zbytu w porównaniu do przewidywanego wykonania 1976 r. wykazuje wzrost o 52 proc., tj. o 95 mln zł. Przyrost wartości sprzedaży zmienia się głównie w drodze:

- oddania do eksploatacji nowej powleczarki do papieru kredowego o rocznej zdolności produkcyjnej — 2 000 ton,
- wzrostu produkcji papierów wzorzystych (przejęcie urza-

żeń drukujących ze Szczakowej),

- wzrostu produkcji pozostałych przetworów papierowych takich jak: obrusy papierowe, torby handlowe, papier śniadaniowy).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wartość sprzedaży na cele rynkowe wykazuje szybszą dynamikę od wartości sprzedaży ogółem. Wynika to stąd, że wzrost rozmiarów produkcji będzie kierowany w głównym stopniu na rynek Eksport liczony w cenach dewizowych w 1977 r. w stosunku do wykonania 1976 r. wykazuje wzrost o 33 proc.

Wielkość zatrudnienia wynika z zadań planowych wynosi 3 000 osób. W porównaniu do przewidywanego wykonania w 1976 r. Oznacza to zmniejszenie zatrudnienia o 2 proc., tj. 60 osób.

Wielkość przydzielonego fundu-

szu plac przy wyżej podanym zatrudnieniu umożliwiła przystosowanie średniej płacy o około 3 proc. Będzie to jednak uzależnione od uzyskania wymaganej dynamiki produkcji dodanej, (wskaźnik opłacenia wzrostu wydajności pracy liczona produkcja dodana średnia płaca zostanie dopiero przedsiębiorstw określony).

Zadania w zakresie obniżki kosztów nakładają na przedsiębiorstwo zmniejszenie poziomu kosztów o 1,9 proc., a kosztów materiałowych o 2,5 proc., tj. 25 mln złotych.

Określone zadania planowane na rok 1977 dla naszego przedsiębiorstwa są obecnie szczegółowo analizowane. Ma to na celu opracowanie planu realnego, a jednocześnie optymalnego, uwzględniającego wytworzone kierunki społeczno — gospodarczego rozwoju kraju.

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH
ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY I ODZNAKĄ „ZASŁUŻONY DLA
ROZWOJU WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO”

Nr 22—23 (106—107)

Kostrzyn, 23 XII 1976 r. — 11 I 1977 r.

Cena 1 zł

Związkowcy uczcili czynami VIII Kongres Związków Zawodowych

Czynny społecznie podejmowane z okazji ważnych dla świata pracy wydarzeń stanowią już trwałą tradycję. Za każdym razem jednak wyrażają się one w nieco innej formie, lecz zawsze kierują się w stronę zadań najaktualniejszych, najważniejszych, ku sprawom dla społeczeństwa najbardziej palącym. Taki też miał charakter tegoroczny czyn dla uczczenia VIII Kongresu Związków Zawodowych.

W naszym kostrzyńskim przy- padku był to dodatkowy wysiłek przede wszystkim na rzecz wzbogacenia produkcji, a środowisko o nowe wartości użytkowe. W KZP związkowcy zaciągnęli warty produkcyjne na wdziale Celulozowni i w Magazynie Poważ- na grupa pracowników brała udział w pracach na rzecz miasta i środowiska.

I tak m. in. plantowała teren na Osiedlu Leśnym, zakładała wspólnie z pracownikami Urzędu Miejskiego, Zakładu Energetycznego, Urzędu Celno- PGKIM i PKP — oświetlenie przy- ul. Osiedlowej, wreszcie pomagała innym grupom związkowców kostrzyńskich zakładów pracy — transportem i częściowo materiałami. Pracownicy Transbudu natomiast porządkowali tereny wokół zakładu oraz przewieźli 557 ton różnych materiałów. Związkowcy Zespołu Opieki Zdrowotnej odgarnęli II i porządkowali tereny wokół szpitala. Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu utwardzała drogi przed sklepem na ul. Głównej ZREMB — wykonał chodnik oraz zagospodarował tereny pod skwerki Kostrzyński Oddział PKS brał czynny udział w pracach wia- szym transportem wożąc materia-

ty, plantując tereny oraz układał płytki chodnikowe na Osiedlu Leśnym.

Duży udział w pracach społecznych miały kostrzyńskie szkoły. Zespół Szkół Zawodowych porządkował ośrodek rekreacyjny oraz pomógł zabezpieczyć go przed zimą. Szkoła Podstawowa nr 1 porządkowała park przy amfiteatrze, a Szkoła Podstawowa nr 2 park przy ul. Fabrycznej.

Ogółem w kostrzyńskim czynnie kongresowym brało udział przeszło 730 pracowników naszego miasta, a wartość wykonanych prac wyniosła około 667,6 tys. zł. Jest to dużo zważywszy na charakter wykonanych prac. Są one bowiem w naszej społeczności zywym dokumentem naszej obecności i troski o swoje środowisko. Są także symbolem naszej aktywności społecznej i zawodowej.

System komputerowego sterowania maszyną papierniczą w KZP

W końcu sierpnia br. w naszym zakładzie, jako pierwszym w Przemysle Papierniczym zaczął pracować nowy system komputerowego sterowania maszyną papierniczą I (MP I), system amerykańskiej firmy Industrial Nucleonics, Accu-Ray 1180S.

Zadanie, cel jego pracy to zapewnienie wzrostu produkcji papieru o 12 proc. Praca jego polega głównie na sterowaniu procesem produkcji papieru (samej maszyny papierniczej) od momentu podawania masy na sito po zdjęcie tambora, a ponadto realizuje funkcje Informacyjnego Systemu Zarządzania.

System komputerowy musi być w związku z tym ściśle powiązany z MP — znajdują się na niej czujniki pomiarowe, elementy regulacyjno-sterownicze, wykonawcze. Część z nich jest nowoinstalowana, część wykorzystują istniejące urządzenia i aparaturę.

W sumie MP może pracować bez systemu, po dokonaniu odpowiednich przełączeń i odwrotnie — system steruje MP dopiero do wykonaniu odpowiednich zmian w układzie regulacyjnym maszyny.

Nowe, niezależne elementy systemu to:

- 2 trawersy pomiarowe, dostarczające danych o papierze,
- sygnalizator wyrzutu tambora,
- sygnalizator zrywu wstęgi,
- 3 tachoprądnie impulsowe — mierniki ciśnienia w skrzyni wlewu
- Słajca Operatora z monitorem 7-kolorowym,
- Terminal laboratoryjny do wprowadzania danych z wyników pomiarów laboratoryjnych,
- dodatkowy monitor,
- drukarka,
- zawór gramatury,
- układy regulacji pary i pompy wlewu,
- całość wyposażenia pomieszczenia ruchu komputera, gdzie znajdują się 3 szafy elektroniczne, komputer z jednostką centralną, Teletype, układ zasilania w energię elektryczną klimatyzator.

Aby system komputerowy mógł prawidłowo wykonywać podstawową pracę, tj. sterować procesem, musi odbierać spora ilość informacji. Wybrane, niektóre z nich to:

— dane o papierze, jak: wilgotność przed nawijaniem i praca zaklejująca, gramatura i grubość papieru przed nawijaniem,

— szybkość sita, maszyny i nawijaka,

— obroty pompy wlewu,

— dane o masie papierniczej i przepływu, steżenie,

— stopień otwarcia zaworów: grupy tawery głównej i grupy dosuszającej.

Po otrzymaniu wszystkich potrzebnych danych, odpowiednim ich przetworzeniem i przekalkulowaniu z danymi obsługi odnosnie parametrów produkowanego papieru system komputerowy wysyła odpowiednio sygnały korygujące, hornocędnie steruje zaworem gramatury, zaworami parowymi, obrotami pompy wlewu i szpełnia wlewu oraz reguluje prędkość maszyny. Prawidłowość działania całości i nowoczesnych linii regulacyjnych zapewniają odpowiednie programy technologiczne (powołane do życia między sobą zainicjowane w pamięci kompu-

(Ciąg dalszy na str. 6)



W dniach 3-4 grudnia 1976 r. odbyło się Kolegium dyrektorów ZPP poświęcone zapoznaniem z planem na 1977 rok. Na zdjęciach: uczestnicy narady oraz jej protokół.



Nasze prezentacje

Rodzina papierników

W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych pracuje ich szescioro. Pani Halina Okrasa — na wydziale Celulozowym, jej mąż Leon, także na tym wydziale Celulozowym — suszarnia oraz czwórka ich dzieci.

Jesteśmy w mieszkaniu państwa Okrasów przy ul. 15-lecia. Nie jest ono obszerne, ale sędzie nie spojrzeć widząc dbałą rękę gospodyni.

„W Kostrzynie mieszkamy już dobry kawał czasu — mówi p. Halina — bo od momentu podjęcia przez męża pracy w KZP tj. od 1959 r. Ja nieco później rozpoczęłam pracę w naszym zakładzie, w 1960 r. Poniekąd by to było podkrotowane sytuacją domową. Mielismy wówczas już siedmioro dzieci i trzeba było pogodzić rolę matki z rolą pracowni. A nie by to było łatwe, zarówno czasowo jak i finansowo. Były to dla nas dość trudne lata. Co prawda z chwilą przyjazdu do Kostrzyna otrzymaliśmy to olo mieszkanie i był to nasz jedyny majątek. Tu do pobliżymy się wszystkiego. I może dlatego patrząc dzisiaj na to wszystko co mamy, bardziej to cenimy.

Właściwie można stwierdzić, że tworzymy społeczeństwo, w które wierzą papiernicy — włączają się do rozmowy p. Leon. Oprócz nas w zakładzie pracuje córka Zofia na wydziale Przetwó-

stwa, Anna — na Papierach, Barbara — także na Papierach, syn Mirosław jest uczniem szkoły przyzakładowej, a drugi syn Władysław wraz z żoną pracuje w Zakładach Papierniczych w Świecie nad Wisłą. Tak więc cała rodzina związana jest z papierem.



Leon Okrasa.

nielwem. Z żoną pochodzimy z Warszawy, a trafiłszy tu, na Ziemię Odzyska nie jako pionierzy.

Był to czas kiedy o ludziach decydowały losy wojny. Tu w zakładzie od początku pracowałam na Suszarni. Praca od razu mi się podobała, mimo że trudno było pogodzić pracę na zmianie z obowiązkami domowymi. Działaj właściwie mamy już to poza sobą.

Dzieci urodziły się, a niektóre z nich założyły swoje własne rodziny. Cięższy się z dziećmi — mówi p. Halina — w wychowaniu ich nie mieliśmy większych kłopotów. Co prawda perne kado mówi, że „jak rodzice wychowują, takie jest dziecko”, w życiu bywa z tym różnie. Bo jak dorosła córka czy syn rozpoczyna sa modzielną pracę wśród ludzi, różnie to się układa. My nie mieliśmy w tym względzie kłopotów. Jest to dla nas pewną formą podziękowania za naszą pracę włożoną w ich wychowanie i wykształcenie.

Kiedy p. Halina wychodzi z pokoju, rozmawiam z panem Leonem o jego pracy zawodowej.

„Kubie swoja prace i obecnie nie wyobrażam sobie in-

nej. To chyba też i przyczyną jest. Na pewno wpływ na to ma atmosfera w pracy i dobrany kolektyw. Dobra płaca i warunki socjalne stwarzają nam dobre warunki do życia. A to jest są decydująco drogi do naszych sukcesów. Właściwie można



Leon Okrasa.

Wprawdzie dawno już minął sezon letnich urlopów i związana z nim akcja organizowania czasów pracowniczych, lecz pora na ocenę i podsumowanie chyba odpowiednia. KZP posiadające 3 ośrodki czasowe (Świnoujście, Kołobrzeg i Zakopane) tryko w ostatnim prowadzi akcję czasową przez cały rok. Można by powiedzieć, że 3 ośrodki to mało ludzi. Dużo ze względu na ilość, mało ze względu na atrakcyjność. Po prostu są pracownicy, którzy już któryś raz jada do Świnoujścia lub Zakopanego, a jada dlatego, że chcą wypocząć, a co do miejsca tegoż wypoczynku nie mają zbyt wielkiego wyboru.

Może by tak Zjednoczenie Przemysłu Papierniczego i Związek Zawodowy Chemików zastanowił się nad sprawą połączenia i wyznaczenia siedziby ośrodków czasowych Zakładów Papierniczych całego zjednoczenia.

To co proponuję nie jest żadną nowinką, wiele zjednoczenia praktykuje tę formę współpracy od wielu już lat. U nas sporadycznie do takiej wymiany dochodzi, ale tylko wtedy, gdy dany zakład posiada wolne miejsca w swoim ośrodku i proponuje je pracownikom innego zakładu. Wynika to jednak raczej z prostego rachunku ekonomicznego niż z samej idei wyznaczenia. Jest to do przeprowadzenia sprawa chyba nie trudna, wystarczy jedynie trochę inicjatywy i dobrej woli, a za dozwolenie pracowniczym kierującym, nie jest to trudne. Wskazuję kolonię w ostatnim roku wymiana ośrodków kolonijnych ze Świeciem (n. Wisła). Ale są to tylko próby.

Obecnie Karkonoskie Zakłady Papiernicze budują ośrodek czasowy nad morzem w Pogorzeli w dołku, byle przy tym wybudować ośrodek przyrodolecniczy, z którego by mieli możliwość korzystać wszyscy pracownicy Zjednoczenia.

Czasem akurat pisze o tej sprawie? Po prostu przy budowie od podstaw nowego ośrodka czasowego, niewielki jest koszt (w porównaniu do całości inwestycji) do budowania i zorganizowania takiego ośrodka. Poza sezonem letnim z leczenia mogliby korzystać renciści i emeryci, a także pracownicy potrzebujący tej formy leczenia. Pisząc o ośrodku przyrodolecniczym nie myślę o skomplikowanej aparaturze medycznej, ale o prostych urządzeniach, które wespół ze specyficznymi cechami klimatu nadmorskiego dadzą wiele skuteczkich efektów zdrowotnych.

Jako przykład potrzeby takiej formy działania mogą być organizowane kolonie zdrowotne dla dzieci ze schorzeniami dróg oddechowych w Wieliczce. Inicjatywa była bardzo celna i spotkała się z dużym uznaniem.

Wymieniłem w tym artykule sprawy chemy dać pod rozważenie naszemu Zjednoczeniu, które w tym wypadku może okazać się bardzo pomocne, podobnie jak w resortowe władze związkowe.

Potrzeba wymiany ośrodków czasowych

Wprawdzie dawno już minął sezon letnich urlopów i związana z nim akcja organizowania czasów pracowniczych, lecz pora na ocenę i podsumowanie chyba odpowiednia. KZP posiadające 3 ośrodki czasowe (Świnoujście, Kołobrzeg i Zakopane) tryko w ostatnim prowadzi akcję czasową przez cały rok. Można by powiedzieć, że 3 ośrodki to mało ludzi. Dużo ze względu na ilość, mało ze względu na atrakcyjność. Po prostu są pracownicy, którzy już któryś raz jada do Świnoujścia lub Zakopanego, a jada dlatego, że chcą wypocząć, a co do miejsca tegoż wypoczynku nie mają zbyt wielkiego wyboru.

Może by tak Zjednoczenie Przemysłu Papierniczego i Związek Zawodowy Chemików zastanowił się nad sprawą połączenia i wyznaczenia siedziby ośrodków czasowych Zakładów Papierniczych całego zjednoczenia.

To co proponuję nie jest żadną nowinką, wiele zjednoczenia praktykuje tę formę współpracy od wielu już lat. U nas sporadycznie do takiej wymiany dochodzi, ale tylko wtedy, gdy dany zakład posiada wolne miejsca w swoim ośrodku i proponuje je pracownikom innego zakładu. Wynika to jednak raczej z prostego rachunku ekonomicznego niż z samej idei wyznaczenia. Jest to do przeprowadzenia sprawa chyba nie trudna, wystarczy jedynie trochę inicjatywy i dobrej woli, a za dozwolenie pracowniczym kierującym, nie jest to trudne. Wskazuję kolonię w ostatnim roku wymiana ośrodków kolonijnych ze Świeciem (n. Wisła). Ale są to tylko próby.

Obecnie Karkonoskie Zakłady Papiernicze budują ośrodek czasowy nad morzem w Pogorzeli w dołku, byle przy tym wybudować ośrodek przyrodolecniczy, z którego by mieli możliwość korzystać wszyscy pracownicy Zjednoczenia.

Czasem akurat pisze o tej sprawie? Po prostu przy budowie od podstaw nowego ośrodka czasowego, niewielki jest koszt (w porównaniu do całości inwestycji) do budowania i zorganizowania takiego ośrodka. Poza sezonem letnim z leczenia mogliby korzystać renciści i emeryci, a także pracownicy potrzebujący tej formy leczenia. Pisząc o ośrodku przyrodolecniczym nie myślę o skomplikowanej aparaturze medycznej, ale o prostych urządzeniach, które wespół ze specyficznymi cechami klimatu nadmorskiego dadzą wiele skuteczkich efektów zdrowotnych.

Jako przykład potrzeby takiej formy działania mogą być organizowane kolonie zdrowotne dla dzieci ze schorzeniami dróg oddechowych w Wieliczce. Inicjatywa była bardzo celna i spotkała się z dużym uznaniem.

Wymieniłem w tym artykule sprawy chemy dać pod rozważenie naszemu Zjednoczeniu, które w tym wypadku może okazać się bardzo pomocne, podobnie jak w resortowe władze związkowe.

Najwyższe forum polskiego świata pracy — VIII Kongres Związków Zawodowych zakończył swoje obrady. Jak skutecznie pracować, jak godnie żyć, jak leniej odciążać nymyślność każdego z nas, naszych rodzin i naszej Ojczyzny — oto problemy, które były rozważane przez jego uczestników. Jednym z nich była Teresa KORMAN — pracownik KZP.

Została Pani wybrana na XII Krajowym Zjeździe ZZCh, który odbył się w Katowicach, delegatem na VIII Kongres ZZ. — Tak Było to dla mnie wielkie zaszczytowanie i zarazem obciążenie przyjemnością z zaufania jakim mnie obdarono. W KZP pracuję dopiero od siedmiu lat na oddziale obróbki papieru jako klasyfikator wytworów papierowych i uważam to jako wyróżnienie.

Kilka sądów ogólnie o Kongresie. — Obrady VIII Kongresu rozpoczęły się jak wiadomo, w dniu 6 grudnia i trwały trzy dni. Godziny przedpołudniowe były wypełnione dyskusją kongresową 17 zespołów, w których uczestniczyli delegaci obrad, zgodnie ze swymi zainteresowaniami zawodowymi. Godziny popołudniowe były objęte dyskusją plenarną. Ogółem delegatów na Zjeździe było 1732 reprezentujących 12.334.300 związkowców. Nasz ZZCh był reprezentowany przez siedemdziesięciu siedmiu delegatów.

Pani pracowała w ramach IV Komisji. — Działalność Związków Zawodowych w zakresie dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych oraz doskonalenie systemu ubezpieczeń społecznych, to zadania, którymi zajmowała się IV Komisja. Prace zespołu nadzorowało czterosemboże kierownictwo. W obradach zespołu brało udział 114 delegatów oraz 28 zaproszonych gości.

Jak przebiegała dyskusja i jakie zagadnienia były szczególnie akcentowane? — Dyskusjanci pozytywnie ocenili dotychczasowy dorobek, uzyskany w wyniku realizacji programu poprawy warunków socjalno-bytowych ludzi pracy w latach 1971-1976. W dyskusji dominowała powstach-

na aprobata dla linii programowej, przyjętej przez partię na VI i VII Zjeździe. Stwierdzono stałą i systematyczną poprawę warunków pracy i bytu społeczeństwa. Z uznaniem spojkało się udoskonalenie wielu świadczeń ubezpieczeniowych, a w szczególności równanie uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych do korzystania z tych świadczeń. Z uznaniem mówiono także o lepszym i bardziej planowym zaspokajaniu potrzeb socjalno-bytowych załóg, na co niewątpliwie wpływ posiada wprowadzony w wszystkich zakładach pracy fundusz socjalny i mieszkaniowy.

Zadania na przyszłość? — Wielu dyskusyjantów za jedną z najpilniejszych spraw socjalnych uważało potrzebę udzielenia pomocy emerytom. Akcentowano, że dalsze doskonalenie przepisów emerytalnych powinno zmierzać do zaspokojenia wzrostu rent i emerytur równo-

Rozmowa z delegatką na VIII Kongres Związków Zawodowych

ległe ze wzrostem płac w gospodarce uosoczonej i wzrostem kosztów utrzymania. Nadal potrzebna jest pomoc rodzinom wychowującym dzieci, szczególnie kobietom pracującym. Stwierdzono, że obecny poziom placówek opiekuńczych, jak żłobki, przedszkola i świetlice dziecięce nadal w pełni nie zaspokajają istniejących potrzeb. Sprawy rozwoju stołówek pracowniczych, poprawy warunków dojazdu do pracy oraz sprawy nadzoru związków zawodowych nad funduszem socjalnym to także tematy dyskusji.

System ubezpieczeń społecznych był także przedmiotem dyskusji IV Komisji? — Tak. Dyskusjanci uznali za niezbędne dalsze doskonalenie systemu ubezpieczeń społecznych, zwiększenie wpływu organizacji związkowej na gospodarce środkami ubezpieczeniowymi oraz sprawniejsze załatwianie wniosków na te świadczenia.

Jaki wynika z tego końcowy wniosek? — Dalszy postęp w zaspokajaniu potrzeb socjalno-bytowych załóg pracowniczych i ich rodzin ściśle wiąże się z pomyslną realizacją zadań gospodarczych, nakreślonych w uchwałach V Plenum KC na lata 1976-1980. Dlatego związki zawodowe, kierując się zasadą jedności spraw produkcji i bytu, powinny troszczyć się o systematyczne wykonywanie zadań produkcyjnych, poprawą jakości i wydajności pracy, o stały wzrost wielkość wypracowania do dochodu narodowego, stanowiącego źródło finansowania realizacji potrzeb socjalno-bytowych.

Powyzsze wnioski zostały przekazane do Komisji Uchwał i Wniołów VIII Kongresu ZZ.

Do tematyki i samego VIII Kongresu Związków Zawodowych będziemy, na łamach naszej gazety, jeszcze niejednokrotnie powracać. Dziękujemy za wypowiedź.

Rozmawiał: ROBERT BORECKI



Nasz delegat — Teresa Korman.



Halina Okrasa.



Rodzina Okrasów.

W naszej gazecie zakładowej w lipcu br. podaliśmy informację o przeprowadzonej próbie technicznej dotyczącej produkcji papieru offsetowego z udziałem celulozy dębowej siarczanowej bielonej w ilości 30 i 40 proc. Temat ten jest prowadzony przez Instytut Papiernictwa Politechniki Łódzkiej pod kierunkiem prof. dr W. Surewicza.

Papier offsetowy z udziałem celulozy dębowej w ocenie papierników i poligrafów

tego celu gatunków drewna liściastego, głównie dębu. Takie robocze spotkanie odbyło się na terenie ZCP im. J. Marchlewskiego we Wlocławku w dniu 26 listopada 1976 r.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Instytutu Papiernictwa Politechniki Łódzkiej z prof. W. Surewiczem, ICP z doc. L. Łapińską, ZPP z mgr inż. L. Woźniakiem, BPPP z mgr inż. J. Bormińskim oraz przedstawiciele zakładów w Świeciu, Włocławku i Kostrzynie.

W wyniku dyskusji ustalono, że drewno dębowe i to polowe a także grabowe jest dobrym surowcem papierniczym, zaś wyprodukowana

z niego celuloza nadaje się do wyrobu papierów drukowych, szczególnie offsetowych.

Właściwości drukowe trzech papierów porównują się przez dodatek celulozy drzewiastej z drewna liściastego, z tym, że wymaga ją zaklejenia skrobioną pianą piej powierzchniowo; chodzi tu o przeciwdziałanie pęknięciu papieru na maszynach drukarskich.

Szczególnie interesuje nas ocena poligrafów naszego papieru offsetowego, który produkowaliśmy w dniach 25 i 26 czerwca br. Otóż był on zadrukowywany w Zakładach Graficznych Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych w Bydgoszczy i Ło-

znał się zawyżoną deformacją i pyleniem. Ustalono, że dla ostatecznego ustalenia opinii o jakości dębowego do przerobu na celulozę metoda siarczanowa należy wykonać następną próbę, wytwarzając około 500 ton celulozy.

Przemysł celulozowy zdobywa zatem bazę surowcową w postaci drewna dębowego, którego ilość możliwą do pozyskania i przetransportowania do przemyślni, wynosi około 400 tys. m³ na rok. Współdziałanie placówek naukowo-badawczych przy zainteresowaniu i pomocy przemysłowi może dać wspólne sukcesy, czego dowodem jest powyższa informacja. Życzymy przemysłowi papiernicznemu tak potrzebnego krajowemu rozwojowi w oparciu o nową bazę surowcową.

S. BOREK

Dzień Seniora

Dla rencistów i emerytów naszego zakładu zorganizowano 8 grudnia w Zakładowym Domu Kultury Dzień Seniora. Było to miłe spotkanie przy kawie, ciastkach i łakociach, seniorów z Radą Zakładową i dyrekcją KZP.

Dużą niespodzianką sprawili w tym dniu przybyli z przedszkola zakładowego, które ubrane w piękne stroje ludowe, popisywały się w tańcach ludowych. Na ludowe koncertowały również kapela ludowa, która wspaniale swą działalność przy Zakładowym Domu Kultury. Występy uatrakcyjniły to spotkanie i podobały się jego uczestnikom. Było ono również okazją do przedyskutowania problemów współpracy rencistów i eme-

stawili formy pracy i pomocy. Od wielu lat renciści i emeryci mają pierwszeństwo przy zakupie ziemiaków, węgla, drewna opałowego. (Ciąg dalszy na str. 9)



Forum młodych

Ostatni miesiąc kończącej się roku jest w naszej organizacji zakładowej ZSMP bardzo pracowitym okresem. Czekają na zakończenie współzawodniczenia w ramach „Młodzież dla postępu”, Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

W listopadzie na wniosek ZZ ZSMP zostały powołane Brygady Pracy Socjalistycznej na Wydziałach: Przetwórstwa, Wytwórstwa, Mechaniki i Inżynierii. Członkowie organizacji objęli patronatem „C” mechanicznej produkcji papieru ślaniadowego (Przetwórstwo), remonty i konserwacje urządzeń elektrycznych, sta nowiska spawalnicze (wszystko WWT).

Na Wydziale Wykonawstwa Inwestycyjnego powołano pięć Brygad Pracy Socjalistycznej do których należą: cztery brygady montażowe oraz jedna remontowo-konserwacyjna. Na Wydziale Przetwórstwa Brygada Pracy Socjalistycznej obsiuguje maszynę do mechanicznego produkcji papieru ślaniadowego. Podstawowym celem patronatów i Brygad Pracy Socjalistycznej jest lepsza, efektywniejsza i wykonywana bez braków praca całej załogi KZP. Nie należy również pominać problemu poprawy dyscypliny pracy, który jest jednym z punktów przy ocenie brygad walczących o miano najlepszych.

Należy się cieszyć, że gros pracowników biorących udział w Socjalistycznym Współzawodniczeniu Pracuj to ludzie młodzi, członkowie Zakładowej Organizacji ZSMP.



Nasz nowy hotel.

Co słysząc w naszym nowym hotelu?

9 września br. został oddany do użytku przy ul. Asfaltowej żelazny zakład wykończony Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. O pierwszym okresie funkcjonowania tego hotelu rozmawiam z jego kierownikiem — Michałem Szepeckiem.

— Hotel kojarzy się nam z rezultatem budynkiem mieszkalnym przeznaczonym do chwilowego pobytu. Jaka jest pańska opinia na ten temat?

— Oczywiście podobna, z tą jednak różnicą, że pobyt w naszym hotelu jego mieszkańców trwa lata. W obecnej chwili jest domem dla ponad 60 pracowników KZP.

— Jaki jest ten dom?

— Hotel posiada dwu i trzyosobowe pomieszczenia. Każde składa się z pokoju sypialnego, korytarza i pomieszczenia sanitarnego. Na każdym piętrze, a mamy ich cztery, są wydzielone pomieszczenia na kuchnię, z której mieszkańcy hotelu w każdej chwili mogą korzystać. Jeśli chodzi o sprawę wyposażenia to są jeszcze małe braki. Uzupełnienie ich to kwestia krótkiego okresu czasu.

— Jak z tego wynika warunki życia hotelu są bardzo dobre. Sprawa opłat jest też uzależniona od hoteli osób mieszkających w jednym pomieszczeniu, czy tak?

— Oczywiście. Opłata dobowa za pokój dwuosobowy wynosi cztery złote, a za trzyosobowy 0 złotych mniej. Ko szty utrzymania się o wiele więcej. Istotną różnicą pokrywa zakład z funduszy akcji społecznej.

— Sprawy administracyjno-gospodarcze...

Mam do dyspozycji zespół 17 pracowników. Są to cztery recepcjonistki, konserwator, magazynier i dziesięć osób odpowiedzialnych za utrzymanie porządku i czystości. Jak to zawsze w początkowym okresie bywa, mamy wiele problemów i kłopotów. Jako przykład, niech posłuży sprawa wykończenia budynku; nieszczerne okna otwierające się przy silniejszym wietrze, woda z natrysków zamiast do kratki ściekowej leje się do pokoju, brak kółków do zamocowania karniszy, brak odpowiedniej ilości

ci bielizny pościelowej. Lista wad i braków jest o wiele większa. Wszystkie te niedociągnięcia staramy się zlikwidować sami i co najważniejsze udaje się nam.

— Część pokoi jest niezamieszkała — dlaczego?

— 150 miejsc mamy zarezerwowanych dla pracowników Kwidzińska. Ale to nie znaczy, że są niewykorzystane. Przyjmujemy na pokoje wycieczki i zorganizowane grupy w wypadku gdy nie zostaną one zakwaterowane w hotelu miasteczkowym.

— Specyfika, jest sam pan to podkreślił, hotelu zakładowego jest w nim dużo gęstość mieszkańców. Czy w tym wypadku, powrót po pracy do pokoju oznacza wysiłek?

— Sprawa warunków mieszkaniowych to jedno, drugie o czym należy pamiętać to zabezpieczenie właściwego wypoczynku i rozrywki. Posiadamy narazie tylko dwa pomieszczenia przeznaczone na ten cel. Świetlicę z telewizorem i automatem do gry w piłkę nożną oraz czytelnia. Zdaje sobie doskonale sprawę, że jest to kropla w morzu potrzeb.

— A plany na przyszłość...

— Muszę się pochwalić, są duże. Całkowicie wyposażenie pokoi, budowa stołki hotelowej, sali szkoleniowej, zakup kolorowego telewizora, wykończenie placu do gry w siatkówkę, to tylko część zamierzeń, które chcemy zrealizować.

— Z doświadczenia wiem, że każdy nowy oddany budynek ma swoje osobliwości.

— Niespodzianką nie tylko dla mnie jest dość duże pomieszczenie z przeznaczeniem na myjnię obuwia. Uważam, że jest ono zbędne i tu wybiegając w przyszłość chcemy tę myjnię zaadaptować na hotelową pralnię z korzyścią dla jego mieszkańców.

— Uważam, że posiadanie takiego hotelu przez KZP jest obiektem zażądania innych zakładów.

— No, na pewno.

Rozmawiał: ROBERT BORECKI

Raz w wigilię...

Właściwie to nawet nie warto się rozpisywać. Rzecz znana wszystkim, że aby w dzień wigilijny dostać się do autobusów trzeba mieć ogromne szczęście albo znajomego kierowcę, który upuści nas do wozu jeszcze przed zajeżdżeniem na stanowisko odjazdu.

W cuda nie wierzę, a mimo to jestem w autobusie i w dodatku mam miejsce siedzące. Co prawda mam oparty na karku koszyk pachnący święteczną szynką i czymś tam jeszcze. Kolano mam uneruchomione przez ciężką korpulentną 18-latkę, co na krótszą miłą byłoby na wet ostatecznym rozwiązaniem. Trochę gorzej było z drugą nocą, której kolano miałem pod broda, bo między siedzącymi wibry był pokazywany paluszek.

Ale grunt, że się jechało i to w do datku wie właściwym kierunku. Wie cie państwo, to naprawdę może być ciekawe, tak sobie poobserwowałem ludzi stojących w naszych autobusach. O, na przykład to panienka co to mi uneruchomiła kolano. Jechaliśmy cichutko, zamyślna, marzyliśmy o spotkaniu ze stym chłopcem.

Nagle mi stąd ni z owad dobiega mnie głos mojego psa Bacy, o którym już w ubiegłym tygodniu pisałem, że to nos wigilijny wyprzedza się ludzi kim głosem, powiada do mnie: — Nie bądź taki tuwotwory. To nie żandani panienka, ma obrączkę na palcu i przed chwilą mówiła do sąsiadki o-

bok, że jedzie po męża, bo ktoś do niej dzwonił, że zapity leży pod restauracją o kilka przystanków dalej. Albo patrz, na tego pościa, niby clegancki, a drach rozparł się na siedzeniu i ani myśli ustąpić stojącej obok starszej kobiecie.

Albo, popatrz na konduktora... W tym miejscu przerwałem mu: tylko oddech się od konduktora, bo sam jedziesz bez biletu!

A on na to: A ty bilet masz? — uśmiechnął się zapalając, ale biletu nie masz, bo go nie dostałeś.

— Baga, daj spokój! Hók jest, konduktor ma trudną pracę, a ręce ma krótkie i nie uszczęście sięgnie aby po dać bilet.

— No dobrze, niech będzie. Weź więc na przykład tego wesłego Kie rowca. Przecież już w autobusie siedział się na tyły, że nawet jest kilka miejsc siedzących.

— Rzeczywiście, nawet nie zauważyłem, że już nie było koszyka na karku, osiemnastki i paczki pod nożem.

— Wiesz, więc, że miejsca są, a autobus goni nie zatrzymując się na przystankach pełnych oczekujących podróżnych.

— Baga, coś ty się uśmieł na ludzi, nie bądź taki pies. Każdy ma swoje wady i zalety. Konduktor może skia da na prezent gwiazdkowy, kierowca, na pewno spieszy się aby zdążyć na Wigilię, a ty zaraz na każdego z pu skiem.

A właściwie to twoje psie prawo gadać po ludzku dopiero o północy, a tu nie ma jeszcze 18-tej, a ty już wygłaniasz.

— No, dobrze — powiada Baga, po gawędzeniu w domu, a teraz ufajmy konduktorowi się do nas zbliża i widzę, że humoru to on chyba nie ma.

No i rzeczywiście... Konduktor na mnie „usiadał”, że jakim prawem psa wozę, kiedy dla ludzi miejsca nie ma, zaczął się na mnie wdręcać, że co to za porządek, że rozparłem się jak jakiś dyrektor i w ogóle, że mam się wynosić.

Wiecie państwo, naprawdę zapomniałem języka w gębie. A ten dalej na mnie, że to nie hotel „usiadał”, że jakim prawem szarpie za ramię, zerwałem się na równe nogi i... W autobusie nie ma nikogo. Baga zaszył się chyba gdzieś pod ławkę, tylko konduktor swoje... pamięć, to nie hotel! Jesteśmy na miejscu!

Głupio mi się zrobiło, schyliłem się więc pod ławkę i uolał: Baga! miałeś rację, idziemy i czesć.

Konduktor popatrzył na mnie, postukał się w czoło i coś tam zaczął mamrotać, że takim jak ja nie powinno się dawać wadki. Pełen obrażenia uśmiechnął i rogiłgład się za Baga, nie ma... Co się mogło z nim stać? Ach! prawda, przecież Baga został w domu.

JERKA

Rozważania o dyscyplinie pracy

W ostatnim okresie dość często wylania się problem dyscypliny pracy. Dyskutowaliśmy, analizujemy, przepro wadzamy kontrole i piszemy sprawo zdania związane z tym zagadnieniem. Ale czy wszyscy rozumiemy sens tego pojęcia. Najkrótsza definicja dyscypliny pracy — to ogół obowiązków pracowniczych, których przestrzeganie i realizacja jest podstawowym warunkiem skutecznego przebiegu procesu pracy zespołowej.

Dyscyplina pracy to także podporządkowanie się pracownika obowiązującej umowie, gdzie ma ona charakter przymusowy ze względu na podporządkowanie się pracownika własnej sile roboczej dla uzyskania środków utrzymania. W kapitalizmie czynnikiem wzmacniającym dyscyplinę pracy jest obawa przed jej utratą co wiąże się z bezrobociem, a w konsekwencji utratą środków utrzymania lub częściowego obniżenia standardu życia.

Pracownik nawiązujący stosunek pracy nie tylko zobowiązuje się do świadczenia pracy, lecz także nabywa prawo do współzależności z zakładem pracy w ramach instytucji samorządu robotniczego i innych form demokracji społeczno - gospodarczej. Dobrowolny charakter dyscypliny pracy pracownika pojawia się w świadomości jego pozycji społecznej. Kształtują ją — społeczna wartość środków produkcji, stosunki mie-

dzyludźkie w procesie pracy, wyrażające się w postawianiu godności pracownika, obiektywnej oceny jego pracy, trosce o zdrowie i życie. Dyscyplina pracy zwłazana jest z bodźcami, które powodują jej przestrzeganie, a mają charakter wychowawczy, prawny i ekonomiczny. Wz rowemu wykonywaniu pracy służą również różne zakładowe i branżowe formy wyróżnień np. „Zasłużony dla KZP”. System plac, uzależniający wysokość zarobków od ilości i jakości pracy, korzystanie z różnego rodzaju świadczeń społecznych są środkami ekonomicznymi odgrywającymi poważną rolę w umacnianiu i przestrzeganiu dyscypliny pracy. Istnieje wreszcie odpowiedzialność prawna za nie ruszanie dyscypliny pracy w postaci odpowiedzialności porządkowej opartej na regulaminie pracy zakładu i dyscyplinarnej, uregulowanej przepisami w stosunku do pracowników urzędów, i instytucji oraz przedsiębiorstw.

Ponadto pracownik ponosi odpowiedzialność majątkową za szkody wyznaczone wskutek niewykonywania lub niewłaściwego wykonywania obowiązków. Pomnażanie naszego dorobku ekonomicznego, gospodarczego i kulturalnego może mieć miejsce tylko w wypadku tak rozumianej dyscypliny pracy.

Zakładowa rehabilitacja zawodowa

Już przeszło rok w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych działa Zakładowy Ośrodek Rehabilitacji Zawodowej. W tym okresie z tej formy leczenia skorzystało 28 osób. Nie jest to zbyt dużo jak na naszą gałąź. Osób kwalifikujących się do rehabilitacji jest o wiele więcej. Wobec tego stajemy sobie pytanie, co wplynęło na to, że tak mało pracowników skierowano na rehabilitację?

Nie mając doświadczenia w tej dziedzinie, w naszym zakładzie podejmowano z rezerwą działalność rehabilitacyjną. Trzeba podkreślić, że nasz zakład jako pierwszy w branży papierniczej podjął rehabilitację zawodową. Przy jej wprowadzaniu do pokonania było wiele trudności.

W pierwszym rzędzie należało przekonać kierownictwo wydziałów o celowości jej wprowadzenia na wytworzonych stanowiskach pracy chronionej. W dalszym ciągu niektórzy kierownicy wydziałów widzą sprawę rehabilitacji jako zło konieczne.

Patrząc pod kątem produkcji należało przyznać im rację, ale z punktu widzenia spraw ludzkich trzeba negatywnie ocenić takie postępowanie.

Realizując program polityki społeczno-socjalnej oraz potrzeby naszej gałęzi, kierownictwo naszego zakładu stworzyło warunki dla tych, którzy w określonych warunkach potrzebują pomocy od zakładu. Należy uznać rehabilitację zawodową w KZP za jedną z potrzebnych form opieki nad ludźmi uszkodzowanymi na zdrowiu, którzy nie są w stanie potrzebują leczenia farmakologicznego, ale dobrego, ludzkiego traktowania i w

określonych warunkach przydziału pracy, takiej na jaką ich w danej chwili stać.

Ponadto prowadzenie działalności rehabilitacyjnej w zakładzie ma poważne znaczenie społeczne. Bardzo często pracownik chorowany pozostaje sam, stroskany o swoje zdrowie i życie, nie ma się komu zwrócić o pomoc. Pragnie wrócić na swoje stanowisko pracy. Rehabilitacja zawodowa rozwiązuje ten problem. W zakładzie jest zapewniona właściwa opieka i pomoc, co pozwala pracownikowi uwierzyć mu w powrót na swoje poprzednie stanowisko pracy, do dawnego otoczenia i będzie mógł na dłużej pracować z pożytkiem dla zakładu, społeczeństwa i rodziny.

Zagadnienie to jest bardzo ważne, kiedy pracownik znajduje się w ciężkiej dla niego chwili, ma zapewnioną opiekę oraz spójność z rozumieniem i życzliwością. Musimy wszyscy dążyć do stworzenia dobrego klimatu pracy i stosunków między ludźmi. Należy objąć rehabilitacją osoby utraciły zdrowie i stanowią zagrożenie dla utraty zdrowia w procesie produkcji dotknięci chorobą zawodową, którzy przeżyli ciężkie choroby i rokują nadzieję powrotu na uprzednie stanowisko pracy, bądź zostaną przyrzucone do innego zawodu odnowiającego ich stan zdrowia.

W większym niż dotychczas stopniu należy łączyć rehabilitację zawodową z rehabilitacją leczniczą, tym bardziej, że zakłady dawa mini-sanatorium nie jest w pełni wykorzystane.

M. K.



**KOMITET
BUDOWY POMNIKA-SZPIITALA**

«Centrum Zdrowia Dziecka»

dziękuję serdecznie i zafascynowanie, że:
**Redakcja Gazety Zakład.
«Celuloza» - Kostrzyń**

przeznaczył/a się do realizacji Budowy Pomnika
wplacając

zł. 2,100.

Przewodniczący Komitetu
Janusz Wiercowski
(JANUSZ WIERCOWSKI)
Wiceprezyszy Rady Osobny Pomnik
Wald i Kozłowski

Warszawa, 5 listopada 1976 r.

Podziękowanie dla redakcji i Czytelników

Co prawda święto naszej gazety mieliśmy dość dawno, ale nadarzy się okazja by jeszcze raz o tym wspomnieć. Jak zapewne pamiętali uczestnicy festynu, jednym z jego akcentów był konkurs publiczności w amfiteatrze. Wówczas to ankieta konkursowa sprzedawana była wraz z gazetą, a dochód z tej sprzedaży miał być przeznaczony Komitetowi Budowy Pomnika — Szpitala „Centrum Zdrowia Dziecka”. I tak też się stało.

Ostatnio na adres redakcji wpłynął list, w którym Komitet Budowy dziękuje za przekazany dar pieniężny. Jest on może niezbyt wielki, lecz wada jest jego społeczna wymowa. List jest jednocześnie podziękowaniem dla wszystkich Czytelników naszej gazety, którzy w dniu święta gazety poświęcili swoją cegiełkę pod budowę CZD.

SPORT • SPORT

Zapasy

W listopadzie odbył się w Gorlicach (woj. Nowy Sącz) kwalifikacyjny ogólnopolski turniej zapasniczy juniorów grupy „C” (dawniej młodzików do lat 15). Był to bardzo ważny turniej, czego dowodem jest uczestnictwo 260 młodych zapasników z całej Polski reprezentujących 57 klubów oraz 28 województw. Turniej w Gorlicach jak przystało na jego wagę, miał piękną oprawę. Było uroczyste otwarcie i zakończenie zawodów z podniesieniem flag państwowej i odegraniem hymnu.

Walkami młodych zapasników interesowali się przedstawiciele PZZ. Zawodnicy ZKS Celuloza spalisz się na turnieju dość dobrze, mimo że startowało tylko pięciu zapasników z naszego klubu (choroby lub brak zwolnienia ze szkoły). A oto jak spisali się nasi zapasnicy.

Największy sukces (niespodzianka) odniósł w wadze 36 kg **M. Szabat**, zdobywając złoty medal na 27 zawodników startujących w tej kategorii wagowej. Czwarte miejsce w 44 kg zajął **K. Jendryka**. Wynik K. Jendryki należy także uważać za sukces, zważywszy, że zawodnik ten po raz pierwszy startował w wadze 44 kg. Aklimatyzacja w wyższej wadze dla takiego młodego zawodnika wymaga jednak czasu i miłej nadzieje, że K. Jendryka już w najbliższym turnieju poradzi sobie z przeciwnikami tym bardziej, że przegrał tylko dwie walki (33 zawodników startowało w kategorii 44 kg) i to jedną przez przypadek prowadząc w trzeciej rundzie 15:2. W kategorii 40 kg **G. Karabas** zajął V miejsce na 29 zawodników.

W kategorii 65 kg **M. Mazur** zajął VII miejsce na 38 zawodników.

Klubowo: ZKS Celuloza — VII miejsce na 57 klubów, wygrał Pafawag Wrocław przed GKS Katowice oraz Spójnią Gdańsk.

Okręgowo: Katowice, Wrocław, Gdańsk, Gorzów uplasował się na VII miejscu (sklasyfikowano 28 woj.).

Juniorzy grupy B (do lat 18) oraz grupy A (do lat 20) także mieli swoje turnieje klasyfikacyjne, lecz nie odnieśli godnych uwag sukcesów. Należy tylko wspomnieć, iż po dwóch turniejach juniorzy grupy B zajęli VI miejsce wyprzedzając 60 klubów, lecz było to zasługą pierwszego turnieju, który odbywał się w okresie letnim w Jeleniej Górze.

Widać wyraźną poprawę w sporcie zapasniczym na terenie Kostrzyna, na treningi zapasnicze przychodzi już 40 młodych chłopców. Jedyną bolączką jest brak szkoleniowców. Jedyni szkoleniowcy p. Jendryka nie może podobać pracy w takim wymiarze.

M. D.

Piłka nożna

Zakończyła się runda jesienna w A klasie wojewódzkiej. Nasi piłkarze zakończyli jesień na 2 miejscu. Jest to bardzo dobra pozycja wyjściowa zważywszy, że na wiosnę prawie wszystkie mocne zespoły grają w Kostrzynie. Na wyróżnienie zasługują wszyscy piłkarze, zwłaszcza w ostatnich kilku meczach.

Niekiedy widać było brak skuteczności ze strony napastników, którzy mogli w ostatnich meczach strzelić co najmniej trzy razy więcej bramek, ale ambicji i serca do gry nigdy nie brakowało.

Wyraźny postęp w taktyce i dyscyplinie gry dał się zaobserwować od momentu gdy drużyna przejął mgr **B. Łopaciński**. Podniósł się wyraźnie dyscyplina, na treningach czuje się „kto tu rządzi”, mimo że mgr Łopaciński nie krzyczy i nie demeruje się. Zawodnicy po prostu mają do obecnego trenera zaufanie, szanują jego wiedzę, widzą, że polecenia trenera są słuszne i pomagają w grze, ściśle je wykonują.

Niektórzy czytelnicy mogą powiedzieć, że pisanie „pod” trenera Łopacińskiego, oż spiesznie poinformować, że jest to nie tylko moje zdanie lecz większość zawodników i działaczy (przepraszam za rozmo- wy).

Kibice liczący na jakąś szybką metamorfozę naszego zespołu muszą zrozumieć jak trudno jest zmie- nić przyzwyczajenia i nieprawidłowe nawyki (w piłce nożnej nazywa się to techniką gry), występujące u zawodników kociących piłkę już 10-15 lat. Są to w niektórych wypadkach rzeczy niemożliwe. Należy dopasować każdego zawodnika do nowej koncepcji gry.

Z zawodników, którzy nie pasują do zespołu nale- żałoby zrezygnować, tymczasem takich pociągnąć trener nie może, a najmniej obnieć zrobić, gdyż już to jest niemożliwe. Ci młodzi, którzy nie chcą być rezygnować, a chcą być konstruktorzy, którzy...

Z trenerem, który nie udało mi się przepro- wadzić oficjalnej rozmowy, gdyż stwierdził on, że na „wywiady” jest jeszcze za wczesne, „po prostu nie można ocenić pozytywnie lub negatywnie mojej pracy...” — wsp. trenera Łopacińskiego. Być może — ale mimo wszystko pozytywną stronę już widać i to mocno.

Na zakończenie w imieniu Redakcji chciałbym zio- żyć serdeczne podziękowania szkoleniowcom, działaczom i zawodnikom za dostarczenie nam wielu emocji. Życzymy awansu do ligi międzywojewódzkiej.

M. D.

Dzień Seniora

(Ciąg dalszy ze str. 2)

wego, które dostarczane są do zainteresowanych transportem zakładowym. Udziela im się również pomocy materialnej przyznając zapomogi pieniężne. Ponadto organizuje się wycieczki tu rystyczne, wycieczki do teatru, wczasy i pobyty w sanatoriach.

Obecny także na spotkaniu dyr. ds. pracowniczych — **Michał Hajdasz** zwrócił się do przedstawiciela Zarządu Koła Miejskiego Zw. Emerytów, Rentistów i Inwalidów, które skupia 129 członków, aby opracowali program zamierzeń i potrzeb na rok 1977, którego realizacja należałaby do zakładu. Taki program pomógłby zakładowi na lepsze poznanie potrzeb, co umożli-

wiłoby zaplanowanie środków na zapewnienie pomo-

Ponadto planuje się utworzenie Klubu Seniora, który znalazłby lokum w pomieszczeniach Zakładowego Domu Kultury. Prawdopodobnie jest na pewno bardzo potrzebna. Pozwoliłaby ona na częstsze spotkania we własnym gronie i przyjemne spędzenie wolnego czasu przez emerytów i rentistów, którzy często mają tego czasu za wiele.

W spotkaniu brał udział także przewodniczący Oddziałowego Koła Polskiego Związku Emerytów, Rentistów i Inwalidów w Debninie, który zapoznał uczestników z działalnością Związku.

Dzień Seniora jest kole- nym świadectwem troski o ludzi, którzy wiele lat swe-



go życia poświęcili pracy w naszym zakładzie. Pamiętajcie o nich nieomalże przy

każdej okazji. Plany na przyszły rok przewidują jesz- cze lepiej zorganizowaną po-

moc i współpracę. Dla in- nych zakładzie może to być wzorcowe do naśladowania.

Przedstawiamy zakłady naszego miasta DOM HANDLOWY „PIAST”

Legitymuje się już 3-letnią działalnością. Obecnie nie wyobrażamy sobie nie- istnienia tego punktu handlowego. Umiejscowiony w centralnym punkcie naszego miasta jest jego handlową wizytówką. Na łamach „Celulozy” niejednokrotnie mieliśmy okazję przedstawić działalność Domu Handlowego.

Ostatnio to racji święta na szę gazetę w dniu 4 wrześ- nia, gdzie to „Piast” zorgani- zował pokaz mody i sprzęt u gospodarstwa domowego, które to pokazy spotkały się z dużym zainteresowaniem mieszkańców zebranych w Kostrzynie. Ponadto prowa- dzone są kiermasze zaba- wek na Dzień Dziecka i Kiermasz Szkolny. Corocz- nym zwyczajem Mikołaj roz- daje podarunki dla naszych najmłodszych. W tym roku około 200 upominków dla dzieci ufundował Dom Han- dlowy.

Jak można się już zorientować z powyższego, ta pla- cówka handlowa, oprócz swojego podstawowego zadan- ia — sprzedaży towarów, czyni bardzo wiele w kie- runku zachećania do kupna i reklamowania klientowi posiadane go towaru. Oprócz wystaw towarów w witrach sklepu, czyni się bar- dzo wiele aby pokazać to-

war, który nie zawsze jest widoczny, gdy leży na pół- kach. Szczególnie okres swie- teczny jest do tego celu do- brą okazją. I tak stoisko ce- peliowskie i kosmetyczne ofe- ruje gotowe zestawy upom- inków pod choinkę. Zesta- wy, dość że są dobrze obra- ce, to jeszcze ich dodatko- wa atrakcją jest estetyczne upakowanie.

Dom Handlowy zatrudnia 54 ekspedientów (w tym jest 66 urocznic Zasadniczej Szko- ly Zawodowej i 3 uczennice Liceum Handlowo-Ekono- micznego). 17 pracowników stanowi personel admini- stracyjno-gospodarczy. W sumie 71 pracowników stanowi ca- łą załogę „Piasta”.

Piactówka kieruje — dyr **Apollina Oleszkiewicz**. Dom Handlowy posiada 17 stoisk — z tego są stoiska sprze- dają warunkowej (9) tzn. zao- patrują je hurtowniami, które w całości odpowiadają za dostarczenie towaru i ponoszą wszelkie koszty wynikające z ich sprzedaży.

Stoisko cepeliowskie zorgani- zowanie zostało z inicy- tywy Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu.

W gmachu „Piasta” dzia- ła także samobsługowy sklep spożywczy. Wielu sto- iskom patronują zakłady przemysłowe, które dostar- czają swoje wyroby. Do naj-

aktywniejszych należą: „Ko- mes” w Ślubicach, „San- dra” Łódź, „Porpo” — To- rún, „Teofilów” — Łódź.

Fonadco „Piast” w towary zaopatruje: Zakład Obro- tu Artykułami Przemysłowy- mi i Spożywczymi w Go- rzwie Wlkp. (od konfekcji do bielizny) i taki sam za- kład ze Świebodzina (obu- wie). Oba te zakłady dostar- czają towar do sprzedaży warunkowej. Ponadto bran- że zaopatrują zakłady gos- podarce — Gorzów, Sulec- in, Międzyrzecz — hurtow- nie artykułów przemysłowy- ch i Debnó — hurtownia artykułów spożywczych.

Dla pracowników Domu Handlowego stworzone zo- stały dobre warunki pracy. Zadbano także o zaplecze socjalne. Obok stoisk na każdym piętrze znajduje się zówny jadalny gdzie jest ku- chienka — można sobie zapa- rzyć kawę lub herbatę, znaj- duje się tam także lodówka. Są specjalne pomieszczenia na szatnie i urzędzenia sani- tarne. Ekspedient otrzymu- ją obowiązkowo ochronne, far- tuchy, latem napoje chłodzą- ce.

Korzystają także ze wszy- stkich świadczeń socjalnych — wczasów, kolonii, sanato- rium. Tymi sprawami zajmu- je się Rada Zakładowa Rejonowej Spółdzielni Zao-

patrzenia i Zbytu. Pośredni- kiem w tych sprawach jest mój zaufania — p. **Brygida Mazur** i społeczny inspektor pracy — p. **Maria Sygiak**.

W celu udogodnienia miesz- kańcom miasta, działają w „Piast” dwa punkty usługowe — reparaacji pończoch i zegarmistrzowski. Są to pracownicy na umowach in- dywidualnych.

Pracownicy Domu Handlo- wego mają już swoje osiągni- ecia. Zdobyli „Handlowy znak jakości” we współza- wodnictwie pracy przyzna- ny przez Ministra Handlu Wewnętrznego, załoga sklepu spożywczego zajęła III miejsce we współzawodnic- twie WZGS, a ostatnio III miejsce w województwie w konkursie wystaw pod has-łem „Październik — miesiąc oszczędzania” organi- zowanego przez Wojewódzki Bank PKO i WZGS.

Ostatni konkurs był suk- cesem dekoratorów: **Teresy Olejnik** i **Henryka Niziolka**. Indywidualne nagrody otrzy- mali także ekspedient z po- szczególnych stoisk — m.in. konfekcji damsko-męskiej i stoiska bawelny i lnu. Były to nagrody WZGS-u.

Na te sukcesy złożyła się czasos 3-letnia, dobra pra- ca całej załogi. Są wśród nich ekspedient- ki o długoletnim stażu pra-

cy w handlu, m.in. **Józefa Madej**, **Jadwiga Lewanow- ska**, **Maria**, **Sygiak**, **Maria**, **Wesołska**, **Tadeusz** i **Urszula Gadomszy**, **Barbara Gru- szka**, **Irena Jastrzebska**, **Lucyna Rusk**, **Henryk Szypu- la**, **Brygida Mazur**, **Maria Paluch**, a i wśród młod- szych stażem ekspedientek jest wiele już wyodróżnia- jących się: **Helena Skawińska**, **Bożena Stępowska**, **Józefa Sio- Urszula Suda**, **Urszula Ku- lon**.

Oprócz tu wymienionych reszta pracowników także zasługują na duże słowa uz- nania. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że zawód ek- spedienta nie należy do naj- łatwiejszych. Jest to ciągły kontakt z ludźmi. A klient bywa nieraz różny. Potrafi być miły a także ostrykwi- wny. Nie zawsze człowiek z drugiej strony łady potrafi właściwie zrozumieć ek- spedientkę. Wznikała stał- cza sem drobne nieporozumie- nia.

Wydaje mi się, że trochę życzliwości z obywatel- stwa, pomoże nam klientom w do- bym i właściwym zakupie, a ekspedientce na chętnie i żwoliwie obłożeniu nas. Od robota wzajemnego zrozumi- enia szczególnie z pozy- cji klient — sprzedawca za- wsze wychodzi na dobre.



Corocznym zwyczajem Mikołaj rozdaje dzieciom podarunki.

Znów na ludowo

W Zakładowym Domu Kultury znów słysząc skoczne polki, oberki i walec — a więc pięknych melodii ludowych. Od li- stopada bieżącego roku znownia swoją działal- ność, po przeszło rocznej przerwie, kapela ludowa, istniejąca przy ZDK od kilkunastu lat. Cieszy nas fakt, że członkom zespó- lu brak było muzykowni- sta, czego dowodem była decyzja o kontynuowaniu

społecznej działalności w amatorskim ruchu mu- zycznym. Reaktywowana kapela działa pod kierowni- ctwem wieloletniego jej członka, akordeonisty — **Edmunda Orpia**. Należą- je jednak słowa uznania podziękowania wszyst- kim tym, którzy zabeżeli o wznowienie działalności kapeli, a w szczególności solistów **Tadeuszowi Nie- winowskiemu**.

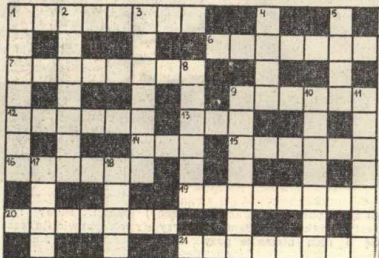
Myślę, że nie raz be- dziemy mieli okazję wy- słuchać koncertów kape- li i tak jak dawniej bę- dzie ona zdobywać laury w ogólnopolskich konkur- sach folklorystycznych. Właśnie ktoś mógłby powiedzieć, dlaczego tyle miejsca poświęcamy tej sprawie. Między innymi dlatego, że pamiętamy czasos gdy w naszym Do- mu Kultury działo się bardzo wiele, a kapela by-

ła jednym z wielu amato- rskich zespołów działa- jących przy ZDK. Pierwszy swój koncert kapela przedstawiła z okazji or- ganizowanego w dniu 11 grudnia w naszym mie- ście „Dnia Seniora”.

Należałoby członkom kapeli tylko życzyć mile- go spędzenia wolnego czasu przy muzykowni- na ludową nutę i sukces- sów poza granicami naszego miasta.

WIELKI KONKURS ŚWIĄTECZNY NASZEJ GAZETY

Krzyżówka z hasłem



Rozwiązanie krzyżówki polega na odgadnięciu hasła na które składają się litery oznaczone li czkami umieszczonymi w prawym dolnym rogu od 1 do 68.

Znaczenie wyrazów. Poziomo: 1. Chroniony plaż w Portugalii, 2. Miasto w Portugalii, ważny port u ujścia rzeki Duero do Oceanu Atlantyckiego, 14. Cząść wspania, 20. Góry w Czechosłowacji, Polsce, ZSRR i na Węgrzech, 21. Część domny kwi, przeznaczona na utrzymanie członków rodu pańującego, 22. Utrącenie do wyżywiania wody gruntu, 23. Wirospój, 24. Waj ziemny, 25. Przydatna w kuchni, 26. Fotel osłonięty baldachem, przystosowany do nożenia na ciapkach, 27. Kluski, 28. Coś na deser, 29. Część słowa, 30. Miasto w woj. czechosłowackim, 31. Samica zwierząt jednokopytnych, 32. Posąg, 33. Treść, 34. Słynny wodospad, 35. Sprawdzian wiadomości, 36. To warzyśka ogląda, 37. Wódz plemienia w Afryce, 38. Niepełna partia faszystowska założona w 1918 roku, 41. Imię kobiety, 43. Miejsce wplaci i wyprawy, 45. Imię Hanuszkiewicza, 50. Jeden z domów towarowych „Centrum” w Warszawie, 52. Bogini zwycięstwa, 56. Nieodzowna w sklepie, 58. Wysockoprocentowy napój alkoholowy, 61. Owoc polnoświatowy, 62. Chor filolog i działacz polski, reformator języka chorwackiego, 65. Kraina historyczna w pñ. Hiszpani, lub imię meskie, 66. Zgrupowanie sili z pszczołami, 68. 75-25, 67. Plac zbilony kształtem do kota, 68. Miasto festiwalu piosenki polskiej, 69. Skapiec, 70. Pierwszy w klasie, 71. Specjalista od pieców kafełkowych, 72. Sina, 73. Może być do zucia, 74. Gra, 75. Dziewczynka z elementarza, 76. Doskonałość, 77. Potocznie flasko, przegrana, 78. Talarak, 79. Państwo z szachem, 80. Mityczny egipski bóg powietrza i urodzaju, 81. Prawy dopływ Wisły (dolny) lub owad, 82. Dwutygodnik nauk lit. i artyst. wydawany 1922-1965 w W-wie, 84. Stolica Chiny, 88. Obrychci w „Panu Wołodyjowskim”, 82. Miejsce w Płw. Arabskiego, 85. Umar w postępowaniu, 89. Do trzymania się w tramwaju, 101. Ateński polityk i twórca w okresie wojny peloponeńskiej, 105. Pisarz brazylijski, autor „Ziemia kwit i przynios”, 106. Roman, 108. Ludzie strzegący czystości bezpieczeństwa, 110. Harakaza wspania, 111. Miasto w Rumunii, 112. Utwór muzyczny na 8 instrumentów, 113. Popularny 800 des lokomocji, 114. Orzeźwiający wiatr nad wybrzeżem morskim, 115. Podstawowy warunek osiągnięcia sukcesów w sporcie, 116. Miłosna tematyka, 117. Naozepszenie poprawek na próbach odbitkach drukarskich, 118. Część budynku wysunięta ku przodowi na wysokość wszystkich kondygnacji, 119. Tak jak 67 poziomo, 120. Rzymski męz stanu, którego imię stało się synonimem bezwzględności i surowości tytozajow, 121. Chaśka na stył, 122. Ciche ustronie, 123. Broszka, 124. Jedno z polskich urzędów, 125. Bandera, 126. Miasto w pñd. Turcji, 127. Jeniorko w pñd-wsch. Afryce.

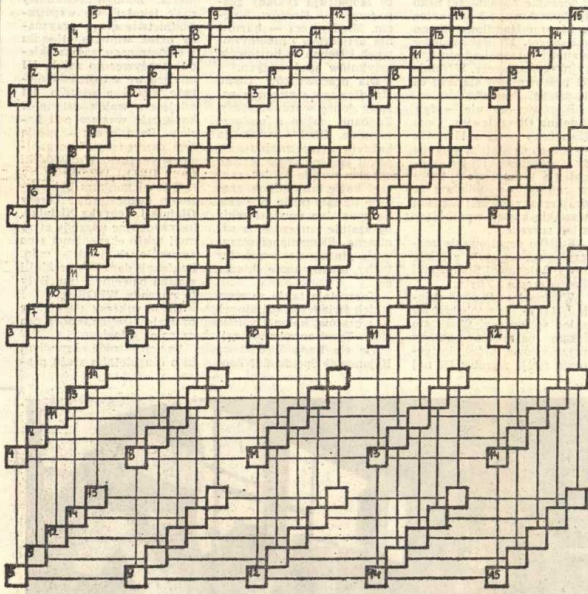
Poziomo. 1. mierzy się w omach, 6. hak, służy do przymocowania szyn do podkładów, 7. dyskusja, spór, 9. roślina, której liście są jadalne, 12. nie jeden w bębnie loteryjnym, 13. czarna masa używana do wyrobu brykietów, izolacji, wodoodpornej papy itd., 14. stolica Baskirii, 15. może być z miasa lub z ciasta, 16. cesarz rzymski z którym wiąza się terminy, forum i kolumna, 19. pojazd służby zdrowia, 20. zespół, grupa, 21. część połączenia śrubowego.

Z podanych 4 zadań (3 krzyżówki i rebus) należy prawidłowo rozwiązać przynajmniej 3 zadania, aby wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród.

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji „Celuloza” Kostrzyn nad Odrą, ul. Fabryczna 1, do dnia 15 stycznia 1977 r.

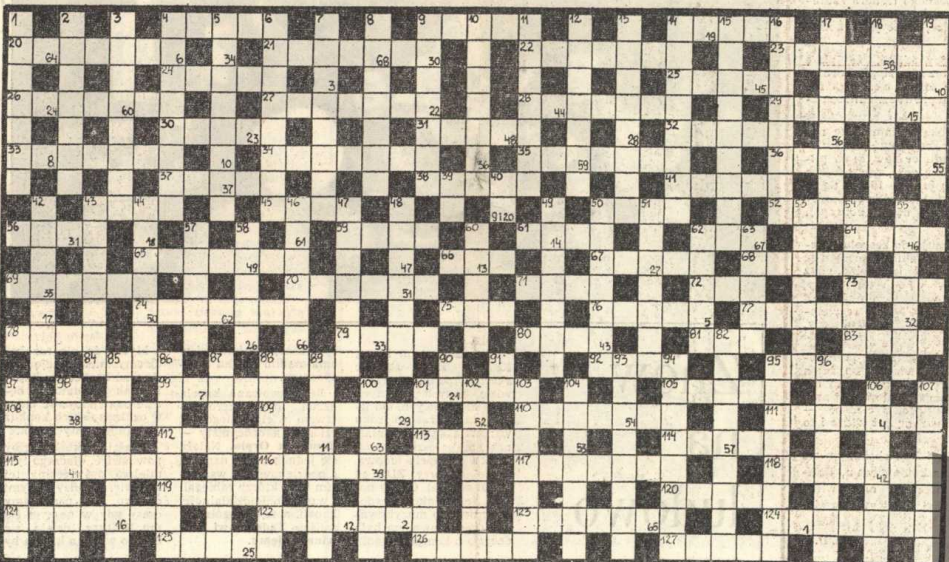
Zyczymy przyjemnej zabawy!

REBUS KOŁOWY Litery początkowe K, Z, W, S, B



Do diagramu należy wpisać 15 wyrazów pięcioliterowych o poniższych znaczeniach tak, aby można je było czytać jednako w trzech kierunkach: poziomo, pionowo i prawokrotnie „w głąb”.

Znaczenie wyrazów: 1. Rzeźka, plynie przez Austrię, Jugoslawię i Węgry, 2. Imię słynnego gwiazdora filmu niemieckiego, 3. Słynny ród lutników włoskich, 4. Wynalazca run, 5. Miasto w pñd-zach. Rumunii, 6. Włókno manilskie, 7. Jeden z przywódców jacobiniskiej góry, 8. Gruby niezgrabniacz, 9. Prorok z czasów Dawida, 10. Ciotunek popularny, 11. Staromodna gra w karty, 12. Najsiłniejsza z Wysp Jostkich, 13. Znany alpejski ośrodek sportów zimowych, 14. Grudowata skamieniałość na dnie Jaskini Wapiennej, 15. Port radziecki nad Morzem Czarnym.



na, której liście są jadalne, 12. nie jeden w bębnie loteryjnym, 13. czarna masa używana do wyrobu brykietów, izolacji, wodoodpornej papy itd., 14. stolica Baskirii, 15. może być z miasa lub z ciasta, 16. cesarz rzymski z którym wiąza się terminy, forum i kolumna, 19. pojazd służby zdrowia, 20. zespół, grupa, 21. część połączenia śrubowego.

Pionowo. 1. armatura, 2. fornir, 3. kurator, patron, 4. jednostka siły, 5. kawał, dowcip, 8. nowe srebro, 9. narzędzie ślusarskie do obróbki wykańczającej, 10. jeden z kolorów, 11. niezborność ruchów, 17. przewód wodociagowy, 18. kamień szlachetny.



Jerzy Leszczyński

FRASZKI

RADA

Słyszac, że sadna nie hańbi praco, sprawdź, czy to nie są stowa partaczo.

POZORY

Nie zausze ci są postępowi, co wysyforują się ku przodowi.

IDOL

Opinia o nim ciggle jest niezdecydowana: jedni bożyszcze widzą w nim — drudzy bałwana.

CZARUJĄCA ŻONA

Zaklinacz węga u kieszeni męża

NIEMOWNY

Jest to oskarżony — z niewłaściwej strony.



Kochana... może już zaczną się ubierać naten bal sylwestrowy...

»CELULOZA«

- dwutygodnik, organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Redaguje Kolegium w składzie: Redaktor naczelny - Jan Masielwicz, sekretarz Redakcji - Lucja Łabędna, fotoreporter - Jerzy Szalbierz, Przewodniczący Kolegium - Stanisław Borek, Alicja Kłapotez, Andrzej Włodarczyk, Tadeusz Teresiński, Janusz Wiczeorek, Stefan Śawicki, Jerzy Krepelwicz, Szczepan Zawadzki, Robert Borecki. Adres Redakcji 66-470 Kostrzyn n/Odra, ul. Fabryczna 1, tel. Centrala 15, wewn. 225. Cena prenumeraty rocznej 24 zł, półrocznej 12 zł, kwartalnej 3 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Rękopisy nie zamówionych Redakcją nie zwraca.

WYDAWCA: Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n/Odra, Skł. i magaz. chem. i graf. w druku Zielonogórskie. Wład. i druk. Złotoborski. Wład. i druk. Złotoborski. Wład. i druk. Złotoborski. Wład. i druk. Złotoborski.

Zam. 11743, B-3203



Sylwester Rybarczyk — maszynista typograficzny.

Wydział Przetwórstwa

(Ciąg dalszy ze str. 3)

obrusowy, przeglądarka „Introlka”, szlifierka do klisz gumowych, czy wreszcie częściowo zmodernizowana maszyna rotacyjna wraz z drukarką do śniadaniówki płaskiej.

Te przedsięwzięcia i pomysły racjonalizatorskie niewątpliwie przyniosły zakładowi pokątne oszczędności w zatrudnieniu i zakupionych dotąd urządzeniach. Jak widać z tych przykładów współpraca nasza z innymi wydziałami działa bez zakłóceń, na zasadzie współpracy koleżeńkiej. I to właśnie m. in. ta współpraca, dobry klimat i atmosfera w zakładzie, a wreszcie zaangażowanie się załogi w wykonywanie swojej roboty, powoduje, że z roku na rok wzrasta produkcja w naszym wydziale. I tak np. w roku 1971 wyniosła ona 18 mln zł, to już w 1976 r. około 340 mln zł. I to nas najbardziej cieszy.

Obecnie w zakresie podniesienia jakości produkcji wzmogliśmy samokrytykę na stanowisku pracy oraz wprowadziliśmy nowości techniczne i organizacyjne. Np. uruchomienie stereotypii ma na celu poprawę jakości nadruków. Już teraz możemy pokusić się o stwierdzenie, że tegoroczny plan na wydziale zostanie wykonany. Co prawda niektóre nasze artykuły moglibyśmy produkować w większych ilościach, ale nie ma na nie po prostu rynku zbytu. Dlatego też nasze przedsięwzięcia będą szły w kierunku produkcji nowych wyrobów mających statych odbiorców.

W roku przyszłym planujemy dalszy dynamiczny rozwój poligrafii, m. in. przejmujemy poligrafia z Zakładów Państwowych w Szczakowej k/Krakowa. Będziemy również montować drugą maszynę rotacyjną do mechanicznego produkcji papieru śniadaniowego. Nasze założenia roku przyszłego przewidują znaczny wzrost ilości i jakości naszej produkcji. Niewątpliwie te efekty są wynikiem pracy ludzi dobrej roboty wydziału — włącza się do rozmowy II sekretarz OOP tow. Marian Nieznański — kołektur wydziałowy nie raz przecieżył udo wodnią, że można na niego liczyć.

W wiele przedsięwzięcia moc pracy widać wydziałowa organizacja partyjna. Może nie aż tak liczna jak na innych wydziałach, ale za to prężna. Pod jej

kierownictwem podejmowaliśmy i nadal podejmujemy sukcesywnie czynny społeczny, których wartość przełożyć można w skali roku w setkach tysięcy złotych. W roku bieżącym po raz pierwszy uczestniczymy w współzawodniczeniu pracy i myślimy, że nie jesteśmy bez szans.

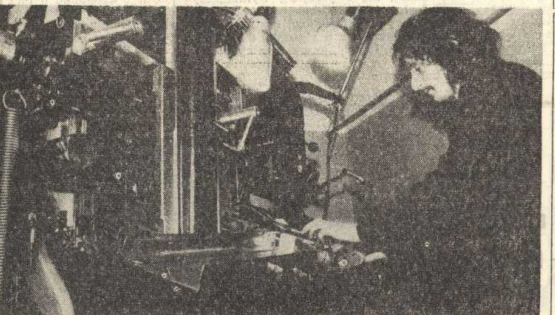
Dość poważną rolę w życiu wydziału spełniają ciagle zmieniające się na lepsze warunki społeczne. Mamy szanse z prawdziwego zdarzenia, kąć wypoczynkowy, palarnię itp.

Z chwilą przejścia torebkarni do nowej hali, warunki społeczne ulegną dalszej poprawie. Tym sposobem, dzięki na stosowaniu nowych rozwiązań halas w torebkarni wydatnie się zmniejszą i zlikwidujemy przy tej okazji ciasnotę w obecnym pomieszczeniu.

Dużo miejsca poświęcamy również sprawom efektywnego wypoczynku naszej załogi. Organizacja wycieczek na grybobranie, uczestnictwo w spartakiadzie zakładowej, to tylko niektóre przykłady naszych starań w zapewnieniu na szym ludziom wypoczynku po pracy. Niewątpliwie w organizacji pracy na wydziale i rekreacji po pracy pomaga nam oddziałowe koło ZSMP.

Na naszą młodzież też można liczyć. Mamy dobry kolektyw. Dobra atmosfera i zgrana załoga to nasze główne atuty w realizacji nowych zadań. W tym kołektynie trudno kogoś wyróżnić, jednakże są tacy, którzy szczególnie zasługują na słowa uznania. Wśród nich m. in. są: Leonarda Rysko, Paulina Adamczyk, Maria Kurnicka, Genowefa Przesmyka, Alfreda Różanowska, Sylwester Rybarczyk, Edward Dobrzański, Kazimierz Twardy, Ryszard Paprocki, Stanisław Wojuńszak. To co zrobili jest w naszym zdaniu, nie tylko załogi w tym dniu, jej aktywności zawodowej i społecznej.

Na wydziale robota nie należy do najłatwiejszych, a mimo to lubią ją wszyscy. Są dumni z tego co zrobili i czują niedostatek, bo twierdzą, że można zrobić więcej. Są aktywni w zakładzie i środowisku. Brali czynny udział w budowie Ośrodka Rekreacyjnego, kregielni, domów jednorodzinnych oraz w wielu innych zadaniach, gdzie tylko wymagała tego potrzeba. Nie unikają postępu technicznego i organizacyjnego. Są po prostu konkretni — a to cecha poszukiwana.



H. Maciejewski — linotypista



T. Deretulany — stereotypor

O kulturze osobistej

Zasady postępowania i wynikające z nich sposoby zachowania się każdego z nas — inaczej mówiąc sposób bycia każdego z nas, — względem innych ludzi i wobec siebie samego to nie innego jak kultura osobista. Cechy kultury osobistej wywarzają się u nas zwykle w okresie dzieciństwa i są wynikiem procesu wychowania. Nigdy w pełni nie możemy powiedzieć o danej osobie, poprawnie zachowującej się, o zewnie trznej oglądzie w sposobie bycia, estetycznym wygadzie i sposobie jedzenia, że posiada kulturę osobistą. A to dlatego, że są to tylko zewnętrzne przejawy kultury osobistej, o czym mogliśmy się niedawno przekonać.

Do bardzo czystościowego samochodu, którego nawet bieżnik na oponie był oczyszczony z błota, wsiada nie mniej czysty, do brzo ubrany w białej koszuli i białym krawacie, jego właściciel. Prowadzi ten samochód świadcząc o wprawnej ręce kierowcy. Ale, cóż to? Kautka przy krawężniku znika a ja czuję na ciele chłodzący deszcz od zimnej wody, która naskąpiła się na moje spodnie. Tak, z pewnością kierowca nie odznacza się posiadaniem zbyt wielkiej kultury osobistej.

Sposób bycia każdego z nas winien wynikać, — jeśli rzeczywiście opiera się na wysokim poziomie kultury osobistej, z we wnętrznym przekonaniu — a nie z chęci działania „na pokaz”, chęci okazania się „kulturalnym”.

Nie tak dawno byłem świadkiem takich oto dwóch scen. Przy automacie do biletów peronowych na dworcu PKP, czytając instrukcję jego działania stłmiony mężczyzna. Po chwili wkłada monetę — automat zgrzytając i

podskakując wyrzuca kilka biletów. Scenie tej wraz z mną przygląda się kolejarz. Podróżny nie wiedząc co ma zrobić z nadmierną ilością posiadanych biletów zwraca się w jego stronę. Nie zdążył wypowiedzieć słowa — kolejarz, z miną na twarzy szerszej osoby na dworcu, zaczął charakterystykę chłopaka od chuligana, złodzieja, nie roba co to tylko pasażeruje na innych.

I druga. W rękach osób czekających na zapalenie w kolejkę do kasy, pełne koszyki zrobionych zakupów. Naraz słychać szum, krzyki, kasjerka i klientka wyrwy ją sobie nawzajem z rąk koszyk. W chwili potem, kobieta robiąca zakupy, placząc opowiada sąsiadce, że przez pomyłkę wzięła droższy towar, przy kasie zorientowała się o braku dostatecznej ilości pieniędzy i chciała go wymienić. Wówczas kasjerka z czoła wykrzykiwać o złodziejstwie, o konieczności niepewszczenia takich osób do sklepu itd.

Te dwa zdarzenia przypomniały mi o zasadach takich jak: pozostawanie godności innym, uprzejmość, niewywyższanie się z otoczeniem, a także z otoczeniem oraz opanowanie w trudnych sytuacjach, które to nierozłącznie wiążą się z prawdziwą kulturą osobistą.

Kulturę osobistą każdy z nas musi okazywać zarówno w życiu towarzyskim, zawodowym i społecznym, rodzinnym, jak i w każdej innej sytuacji, co na pewno zagwarantuje nam sympatię, szacunek oraz żyłność otoczenia i w dużym stopniu powodzenie w życiu.

A teraz zastanówmy się czy w pełni możemy o nas powiedzieć, że jesteśmy obdarzeni prawdziwą kulturą osobistą.

Listy do redakcji

TAJNA POZCZA

Niedawno zwołania swoją działalność na terenie KZP placówka Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego. Powitaliśmy to z dużym zadowoleniem. Niestety zadowolenie to nie jest pełne z przyczyn następujących: z niewiadomych powodów poczta w naszym zakładzie pracuje w sposób konspiracyjny. Nie wiadomo bowiem, jakie są godziny urzędowania tej placówki. Nigdzie żadnej kartki informacyjnej.

Według „ustnego podania” urzędniczą zjawia się o godzinie 11. Bywają jednak dni, kiedy i o tej godzinie jej nie ma. Wiadomo, że poczta boryka się z kłopotami kadrowymi, lecz czas pracowników KZP (którzy przychodzić kilka razy pod okienko, by sprawdzić, czy poczta już czynna i odchodzi z przyspieszonym krokiem) też jest dużym problemem. Redakcja „Celuloza” na kłoni Urząd Pocztowo - Telekomunikacyjny do dokonania spracji i ogłoszenia w otkienku omawianej placówki czasu urzędowania. Może to być czas krótki, ale niech będzie pewny.

Pracownik KZP

SZANOWANA REDAKCJO! Do napisania tego listu skłoniło mnie zamieszczenie w 19 n-rze naszej gazety „Celuloza” zdjęcia z placu budowy bloku mieszkalnego przy ul.

Boh. Stalingradu. Otóż mam wątpliwości czy zdjęcie to zostało prawidłowo podpisane. Według mnie podpis pod nim winien brzmieć następująco: „Połowa bloku mieszkalnego przy ul. Boh. Stalingradu dopiero pod dachem”. Uważam, że takie sprostowanie na „Zamach „Celuloza” usatysfakcjonuje choć w części tych, którzy oczekują na mieszkanie w tym bloku. A może nawet „Celuloza” podzielić się z nami swym komentarzem dlaczego tempo budowy jest tak słabym jak nigdy dotąd. Z tego co widać na zdjęciu, to na tej budowie pracuje się w myśl zasady: „ilu was — raz”. Można też wspólnie z czytelnikami zastanowić się nad tym, w jak długim okresie budowa ta przyniesie korzyści, które będą dla każdego mieszkańca.

Przebieganie okresu budowy na kilka lat jest w tym wypadku na pewno wpływem na zwiększenie kosztów. Wzrost obrotu pod uwagę należy brać również obowiązek, który przez ten okres mogłoby być wykonywany do budowy kilku takich budynków.

CZYTELNIK

Od Redakcji. Redakcja publikując owe zdjęcie budynku nie miała zamiaru denerwować czytelników, a wręcz odwrotnie.No, cóż dało ono

powody do wyjaśniania istniejącego stanu rzeczy na tej budowie. Przeprowadziliśmy w tej sprawie rozmowę z kierownikiem oddziału Mieszkalnictwa w Kozłowie p. Janem Flaszewskim, jako, że pod patronatą tenże oddział „rozbudowę” ten budynek. Otóż budowlę usatysfakcjonuje jako budowa pozaplanowa, a wykonawcą jest Gorzowski Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłowego typu inwestycyjach.

Tak więc z tego wynika, że tylko dzięki dobremu chemiogrami przedsięwzięcia będziemy mieli 140 mieszkań więcej. Obecnie wykonawca pracuje na budowych priorytetowych - przemysłowych. Bo wiadomo plan — planem.

Jednakże na podstawie informacji jaką uzyskaliśmy, natężenie robót na tej budowie ma nastąpić w połowie grudnia, a oddanie budynku dla użytkowników na stapi do 30 kwietnia 1977 r.

Z wypowiedzi wykonawcy wynika, że termin ten będzie dotrzymany. My również mamy nadzieję, że właśnie tak będzie. Tak więc wy jaśnilimy w krótkiej informacji przycywny „zawrotność” tempa budowy budynku przy ul. Boh. Stalingradu. A dalej zobaczymy.

Oszczędzajmy energię elektryczną!

Często spotykamy się ze stwierdzeniem, że jesteśmy bogaci w surowce. Jest to tylko częściowo „prawdy”, bowiem brakuje nam nieraz najbardziej kosztownych. Jedne z nich to paliwa i energia elektryczna, które stają się prawie trzy razy wartości naszej produkcji przemysłowej, a udział w kosztach produkcji jest znaczny.

Obecny kryzys energetyczny nas do bardziej racjonalnej gospodarki energią w zakładach pracy jak i w domu.

Niestety! Zbyt często jesteśmy świadkami nieracjonalnego wykorzystania punktów świetlnych, tak w zakładach pracy, a zwłaszcza i w domu. Należy pamiętać o tym, że każda niepotrzebnie świecąca się żarówka — to strata naszych cennych złotych. Nam samym zależy na tym, by być dostatejnie poprzemysłowy innymi dobre gospodarowanie.

Cała sprawa polega na dyscyplinie społecznej, w miarę każdego z nas i na wykonywaniu oszczędności. Bo tylko w ten sposób możemy osiągnąć nasz cel.

Dobra robota

Robota wykonana po miarę sposobu nosi miano dobrej roboty. Pojęciem dobrej roboty obejmuje się za równo sprawne działanie, czyli działania odznaczające się dokładnością, skutecznością, ekonomiznością, jak też czasem — efektywnością działania, doskonały produkt. Ocena jakości działania z punktu widzenia dobrej roboty (czy ktoś pracuje dobrze czy źle) czy robota jest wykonana lepiej czy gorzej) jest oceną techniczną, która nie zawsze musi pokrywać się z oceną moralną czy etyczną.

Przestrzeganie zasad dobrej roboty jest ważne zwłaszcza przy wszelkiego typu pracach zespołowych, w których wszystkie ognia są od siebie pośrednio lub bezpośrednio zależne, a poszczególne rezultaty składają się na całość ogólną. Szczególna rolę pełni dobra robota w dziedzinie socjalistycznej gospodarki narodowej, której wyniki nie zależą w równym stopniu od racjonalnego planowania jak i od solidności, dokładności i skrupulatności wykonawców.

System komputerowego sterowania maszyną papierniczą w KZP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tera), w których wykonywane są wszystkie operacje związane ze sterowaniem procesu produkcyjnego.

Szczególnymi programami technologicznymi są programy optymalizujące żądane parametry — gramaturę, wilgotność i prędkość maszyny, realizowane bądź to do ustalonych granic albo do możliwości technicznych maszyny — gramaturę utrzymują w danym przedziale, a zawory parowe regulowane są aż do pełnego otwarcia przy jednoczesnym wzbudzeniu prędkości maszyny. Po za wyżej wymienionymi występują również programy diagnostyczne i specjalne, służące do badania podstawowych urządzeń systemu, do sprawdzania poprawności ich działania.

Dodatkowe funkcje, funkcje in-

formacyjnego Systemu Zarządzania realizują inne programy, które zapewniają wyświetlanie na monitorze bardzo wielu parametrów z przebiegu procesu produkcyjnego i wydruki na drukarce wierszowej.

Część wydruków następuje automatycznie — są to raporty z każdego tambora, każdej zmiany i z całego dnia, a ponadto można sporządzić wydruk każdego z obrazów wywołanego na monitor. W następująco zasadniczo dwa rodzaje informacji — informacje czyste technologiczne, pomagające obsłudze MP w prawidłowym doregulowaniu elementów nie sterowanych przez system oraz pozwalające na obserwację przebiegu procesów i zmiennych, dzięki którym mogą wykryć zaburzenia oraz określić powody i przyczyny ich wystąpienia — a tym samym zapewnić lepszą pracę maszyn.

Ponadto stany awaryjne są sygnalizowane pulsującym czerwonym światłem. Drugi rodzaj informacji — to dane produkcyjno-rozliczeniowe, jak produkcja w to nach, wydajność maszyny, procent czasu regulacji przez system, czas pracy i czas nieprodukcyjny, dziennik zdarzeń.

Dzięki tym danym posiadamy aktualnie, na bieżąco uzupełnianie informacje, na podstawie których można operować przy podejmowaniu decyzji, bowiem w sumie są one jednak o efektach decydująca ludzkie, którym narzędzie, jakim jest komputerowy system (zarządca) co prawda skomplikowane. Bardzo pomaga, (ale nie zastępuje) do którego poziomu nieudolności nie się przyczyniła i bez niego trudno im wyobrazić sobie dalszą pracę.

K. M.